

Zostaliśmy wychowani w przekonaniu, że Biały Orzeł, godło Polski , symbol otaczany szacunkiem, identyfikujący nas jako naród i przez stulecia towarzyszący pokoleniom naszych przodków przedstawia bielika , na co przytacza się legendę o Lechu i gnieździe bielika. Również oficjalne dokumenty nic nie mówią o pochodzeniu godła, a jedynie je definiują. Np w artykule 28 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej zapis brzmi: "*Godłem Rzeczypospolitej Polskiej jest wizerunek orła białego w koronie w czerwonym polu*". Próżno szukać informacji o pochodzeniu i kolorystyce symbolu jakim od przynajmniej XIII w. posługują się Polacy.

Jako Polak chciałem wiedzieć więcej o pochodzeniu symbolu narodowego. Skąd się wziął, dlaczego taka, a nie inna kolorystyka i co tak naprawdę posłużyło za protoplastę - co symbolizuje Godło Polski. Bielik z racji koloru upierzenia od razu odpadał. Źródła historyczne lub opracowania, do których dotarłem były wzajemnie sprzeczne lub mało logiczne. Postanowiłem więc przyjrzeć się zagadnieniu z zupełnie innej strony. Wnioski z poszukiwań wprowadziły mnie w osłupienie, ale to dzięki nimi dziś uważam, że pierwotnie godło Polski nie wyobrażało orła, a tym bardziej bielika, który właściwie jest czarny i bardziej pasuje na niemiecką "gapę" niż Orła Białego, lecz **świętego ptaka Prasłowian sokoła - raroga , boskiego strażnika Weli zwierzęcą manifestację Swaroga** . Wyobrażenie to jest szerzej znane jako... grecki Feniks

lub egipski Horus

Niestety nie posiadam twardych i namacalnych dowodów, a całe moje twierdzenie oparte jest, choć na mocnych to jednak tylko poszlakach. By nie zanudzać przedstawię tylko kilka z nich oraz tok mego rozumowania. Być może kogoś zainteresuje takie podejście i zechce głębiej zbadać sprawę.



W związku z tym, iż nie udało mi się dotrzeć do wiarygodnych źródeł pisanych, zaś wykopaliska są podważane przez różnej maści fachowców i przypisywane zupełnie różnym ludom pozostały mi jedynie monety, których istnieniu nikt nie zaprzecza i nie podważa ich autentyczności. Wyszedłem z założenia, że na monetach nie bije się byle czego, lecz symbole, które reprezentują władcę i mają dla niego wyjątkowe znaczenie. Obok zamieściłem zdjęcie rewersu denara Mieszka I. I co na nim widzimy? Dziwny krzyż w okręgu z kulkami między ramionami i 4 swastykami na obwodzie. O ile krzyż nie wydaje się niczym wyjątkowym no bo przecież Mieszko I został ochrzczony, o tyle te swastyki... nie za bardzo pasują do symbolu "katolickiego". Chyba, że... nawet jeśli Mieszko I dał się ochrzcić, w co szczerze wątpię to tylko dla formalności i miał w nosie bożka znad Jordanu nadal pozostając przy swych rodzimych wierzeniach oraz bogach czego dowód znajdujemy właśnie na tej monecie! Niektórzy badacze sugerują (np St. Suchodolski), że monety te były bite nie przez Mieszka I, a przez jego wnuka Mieszka II jeszcze za życia Bolesława Chrobrego. Jeśli to jest prawdą to gorzej dla katolików, a lepiej dla mojej teorii. Poniżej 2 fotografie denarów bitych przez Bolesława Chrobrego





[redacted] krzyż ten

